

# O mowie do Kalamów

Bhikkhu Bodhi

Dziś na nowo przyjrzymy się często cytowanej mowie Buddy, Kalama Sutrze. Ta sutra jest określana jako „namowa Buddy do samodzielnego sprawdzenia”, ale chociaż w sutrze rzeczywiście dogmatyzmowi i ślepej wierze silnie przeciwstawiono samodzielne sprawdzanie i badanie, to jednak cokolwiek problematyczne jest, czy rzeczywiście treść sutry jest zbieżna ze wszystkim, co się na jej temat twierdzi. W przypadku tego urywka tekstu, zacytowanego bez podania kontekstu, Buddha został ukazany jako pragmatyczny empiryk, który odrzuca wszelkie doktryny i wiarę. Natomiast jego Nauka (Dharma) dla ludzi samodzielnie myślących jest po prostu narzędziem służącym poznaniu prawdy poprzez akceptowanie lub odrzucanie rzeczy wedle własnego widzimisię.

Lecz czy rzeczywiście Kalama Sutra prezentuje tego rodzaju poglądy? Albo czy te twierdzenia nie są po prostu jeszcze jedną dowolną interpretacją Dharmy? Istnieje bowiem dziwaczna, stara tendencja by interpretować nauki Buddy zgodnie z naszymi poglądami lub wyobrażeniami tych, do których mówimy. Pozwólcie więc, że przyjrzymy się uważniej Kalama Sutrze, na tyle dokładnie na ile pozwala ograniczona objętość tego tekstu. I pamiętajmy — aby właściwie zrozumieć nauki Buddy, bardzo istotne jest, aby brać pod uwagę intencje z jakimi je wypowiedział.

Zatem ten często cytowany fragment sutry przedstawia się następująco: „Kalamowie. Nie podążajcie za czymś ponieważ było często powtarzane, [nie podążajcie] za tradycją, pogłoskami, ani za tym co w pismach; [nie podążajcie] za przypuszczeniami, aksjomatami, przekonującym wnioskowaniem ani [przekonującymi] wywodami; [nie podążajcie] za pozorantami, ani podpierającymi się autorytetem innych, mówiąc 'ten mnich jest naszym nauczycielem'. Kalamowie, gdy będziecie pewni, że 'te rzeczy są złe, rozsądnie jest potępiać; przyjęte i przestrzegane szkodzą i prowadzą do cierpienia', wówczas porzućcie je. Gdy będziecie pewni, że 'te rzeczy są dobre, szlachetne, rozsądnie je podtrzymywać; przyjęte i przestrzegane przynoszą pożytek i dają szczęście', wówczas przyjmijcie je i postępujcie według nich”.

Te, jak i wszystkie inne słowa Buddy, zostały wypowiedziane w specyficznym kontekście (tzn. do konkretnych słuchaczy i w konkretnej sytuacji) stąd też nie wolno rozpatrywać ich w pełnym oderwaniu od kontekstu. Nauczyciele różnych religii (czy też różnych szkół duchowych) odwiedzali Kesaputtę, miasto zamieszkiwane przez Kalamów. Każdy nauczyciel chciał przedstawiać głoszone przez siebie doktryny w jak najlepszym świetle, a nauki swoich poprzedników oczerniał, co powodowało, że Kalamowie nie wiedzieli komu mają wierzyć. I dlatego kiedy — pustelnik Gautama, znany jako Przebudzony przybył do ich miasta Kalamowie udali się do niego z nadzieją, że rozwieje ich wątpliwości. Z dalszej

lektury sutry dowiadujemy się, że wątpliwości narodziły się wokół twierdzeń na temat natury odradzania oraz karmicznej odpłaty za dobre i złe uczynki.

Buddha rozpoczyna odpowiedź od stwierdzenia, iż w takich okolicznościach, w jakich się znaleźli wątpliwości są czymś właściwym i naturalnie skłaniają do samodzielnej oceny. Następnie Buddha wypowiada słowa przytoczone wcześniej, w których radzi mieszkańcom Kesaputty, by odrzucili te rzeczy, o których sami wiedzą, że nie są dobre, a przyjęli te, które poznali jako dobre. Ta rada może być niebezpieczna, jeśli udzielić ją ludziom, którzy nie mają rozwiniętej moralności; stąd możemy założyć, że Buddha uważał społeczność Kalamów za moralną. Jednak w żadnym razie nie zostawił ich samych sobie, ale poprzez zadawanie pytań, pokazał, że pożądanie, gniew i złudzenia prowadzą do cierpienia własnego i innych; zaś ich przeciwieństwa, jeśli zostaną odpowiednio rozwinięte, przynoszą korzyści wszystkim.

Następnie Buddha wyjaśnia, iż „szlachetny uczeń, wyzbyty pożądania, złej woli i nie opanowany złudzeniami” ogarnia świat swoją bezgraniczną miłąjącą życzliwością (metta), współczuciem, radością i spokojem umysłu. I dlatego pozbawiony gniewu i złości, raduje się tutaj i teraz dzięki czterem „pocieszeniom”. Jeśli bowiem odradzanie się i karmiczna odpłata są faktem, wówczas jego przyszły żywot będzie pomyślny, jeśli zaś ich nie ma, wciąż doświadcza radości tutaj i teraz. Podobnie, jeśli skutki złych czynów są również złe, to nie doświadczy niekorzystnej odpłaty, ale jeśli nie ma odpłaty, to i tak jest oczyszczony. Kalamowie słysząc słowa Buddy wyrazili swe uznanie i przyjęli schronienie w Trzech Klejnotach.

Więc czy rzeczywiście Kalama Sutra sugeruje, tak jak jest to często powtarzane, że uczeń Buddy może odrzucić wszelką wiarę oraz doktryny i powinien wyłącznie na podstawie własnych doświadczeń oceniać wypowiedzi Buddy oraz odrzucać, to co się z nimi nie zgadza? Choć Buddha nie prosił Kalamów, by akceptowali wszystko co powie niezależnie czy mu ufają, czy nie, to zauważmy jednak jedną rzecz: gdy rozpoczęli dyskusję, Kalamowie nie byli uczniami Buddy. Gdy przyszli do niego po poradę, traktowali go tylko jako osobę, która może pomóc w rozwiązaniu ich problemów. Nie przyszli do Tathagaty, znającego Prawdę, który mógłby pokazać im drogę duchowego rozwoju, prowadzącą do ostatecznego wyzwolenia.

Ponieważ Kalamowie nie akceptowali Buddy jako przebudzonego, ujawniającego prawdę, nie było możliwości, aby przedstawił swoje wyjątkowe nauki o Wyzwoleniu, takie jak Cztery Szlachetne Prawdy, trzy cechy istnienia czy metody kontemplacji na nich oparte — te nauki są przeznaczone wyłącznie dla tych, którzy uznali Buddę za przewodnika ku wolności. Istotnie, Buddha wygłasza je w sutrach tylko tym, „którzy pokładają wiarę w Tathagacie” i mają odpowiednie nastawienie, pozwalające akceptować nauki Buddy i żyć według nich. Ale Kalamowie na początku rozmowy tych cech nie posiadali, toteż Buddha nie mógł zasiać w ich sercach nauki o wyzwoleniu. Wciąż pomieszani przez sprzeczne doktryny nie mieli nawet jeszcze wystarczająco mocnych podstaw moralnych.

Niemniej po tym, jak Kalmowie otrzymali poradę, by nie polegać na zastanych tradycjach, abstrakcyjnym wnioskowaniu i charyzmatycznych nauczycielach, Buddha zaproponował im naukę, która dawała mocne fundamenty dla moralnego życia i duchowego oczyszczenia, naukę którą mogli natychmiast zweryfikować. Buddha pokazał, iż bez względu na to czy coś po śmierci jest, czy też nie ma, to życie oparte na zasadach moralnych, miłości i współczuciu dla wszystkich czujących istot jest samo w sobie nagrodą tutaj i teraz, przynosi szczęście i poczucie bezpieczeństwa daleko przewyższające ulotne przyjemności, osiągnane dzięki naruszeniom zasad moralnych i pobłażaniu własnym zachciankom. Dla ludzi nie interesujących się przyszłością, którzy nie są gotowi przyjąć nauk na temat przyszłych żywotów i innych światów istnienia, słowa wygłoszone przez Buddhę gwarantują pomyślność w tym życiu i bezpieczne przejście do następnego, również pomyślnego odrodzenia; zabezpieczają również przed wpadnięciem w błędne poglądy na temat reinkarnacji i skutków karmicznych.

Jednak dla ludzi, których umysły są zdolne pojąć, że nasza egzystencja nie jest ograniczona do jednego tylko żywota, słowa wypowiedziane do Kalamów zyskują nowy wymiar — nie mają wyłącznie tak oczywistego znaczenia, lecz wskazują na samą esencję Dharmy. Te trzy cechy przedstawione w dyskursie przez Buddhę — tzn. pożądanie, nienawiść i ułuda — nie są li tylko przyczynkiem do złego prowadzenia się, czy moralnych skaz w umyśle. W nauce Buddy są one źródłem skałań — głównych przyczyn wszelkich ograniczeń i cierpienia. Można nawet powiedzieć, że najważniejszym celem praktyki Dharmy jest pozbycie się tych złych korzeni poprzez rozwijanie do perfekcji ich przeciwieństw: nie pożądaniu (odcięciu pożądań), życzliwości oraz mądrości.

Tak więc mowa do Kalamów daje nam narzędzia do sprawdzania, czy istotnie można pokładać wiarę w Dharmie jako realnej, możliwej do wcielenia w życie doktrynie wyzwolenia. Zaczynamy od nauk, które zweryfikować może natychmiast każda osoba o rozwiniętej moralności, dochodząc do dokładnie tych samych wniosków, jakie prezentuje Buddha. Mianowicie, że skalania powodują ból i cierpienie tak dla pojedynczych osób jak i dla społeczności w których żyją, natomiast oczyszczenie ze skałań przynosi pokój i szczęście, i dlatego praktyki nauczane przez Buddhę są skuteczne, tzn. prowadzą do oczyszczenia ze skałań. Zatem gdy na chwilę uwierzyć Buddzie, potraktować go choćby jak zwykłego człowieka, podobnego nam i jednocześnie spróbować samodzielnie ocenić jego naukę, to w końcu osiągamy silną, opartą na doświadczeniu wiarę w oczyszczającą moc Dharmy. Owo pogłębienie wiary w nauki Buddy powoduje, że wiara w niego samego, w Buddhę-nauczyciela również się pogłębia. Kiedy zaakceptujemy Błogosławionego jako nauczyciela, kiedy mu zaufamy, będziemy również akceptowali wszystkie jego nauki, nawet jeśli będą one przewyższać nasze możliwości pojmowania. I właśnie taka postawa oznacza posiadanie właściwego poglądu, który jest bardzo istotnym elementem we właściwym podążaniu całą Szlachetną Ośmioaspektową Ścieżką.

Częściowo z powodu sprzeciwu wobec dogmatycznych religii, częściowo z powodu zaprzeczenia w obiektywną naukową wiedzę modne stało się twierdzenie, oparte na Kalama Sutrze, że nauki Buddy rezygnują z wiary i formalnych doktryn, a nawołują do akceptowania tylko tego, co możemy osobiście sprawdzić. Jednak ta interpretacja sutry pomija

fakt, iż Buddha dał takie właśnie wskazówki Kalamom, ponieważ rozumiał, że nie byli oni przygotowani by zawierzyć jemu i jego naukom. Pomija się również to, że w Sutrze, z oczywistych względów, nie znajdziemy jednej ważnej rzeczy, mianowicie odwołania do właściwego poglądu; nie mówi się także o implikacjach, jakie niesie przyjęcie właściwych poglądów. Zamiast tego znajdujemy najbardziej racjonalne rady dotyczące pomyślnego życia, rady które nie wymagały od słuchaczy wiary ani zaufania.

Na zakończenie można uczciwie stwierdzić, że niektóre aspekty nauki Buddy możemy w jakiś sposób doświadczyć i potwierdzić w naszym zwykłym życiu. To potwierdzenie jest podstawą wiary w tą część nauk, którą można zweryfikować dopiero poprzez nadzwyczajne duchowe doświadczenia. Ale wiara w naukę Buddy nigdy nie jest ostatecznym celem, nie jest wystarczająca do osiągnięcia wyzwolenia — to dopiero początek drogi, początek naszej wewnętrznej zmiany, którym wynikiem jest osiągnięcie pełnego wglądu. Jednak, aby osiągnąć wgląd dający prawdziwą wolność, należy wpieryw dobrze i jasno pojąć najważniejsze prawdy o świecie w którym żyjemy, o naszym położeniu i wreszcie o tym, co chcemy tak naprawdę osiągnąć. Buddha posiadłszy najgłębsze zrozumienie ludzkiej kondycji nauczał właśnie tego. Zaakceptowanie tych prawd, zaufanie Buddzie to początek podróży. W jej trakcie wiara zmieni się w mądrość, zaufanie w pewność, a wszystko to da w efekcie wolność od cierpienia.

Dodatkowe informacje:

Tekst do bezpłatnego rozpowszechniania. Możesz wydrukować kopie tego tekstu na własny użytek. Możesz przeformatować ten dokument i w tak zmienionej formie rozprawdzać na komputerach lub w sieciach komputerowych, pod warunkiem, że dostęp oraz dalsza dystrybucja pozostaną bezpłatne. W każdym innym wypadku zastrzega się wszelkie prawa.

Oryginał można znaleźć na stronie:

[http://www.accesstoinsight.org/lib/authors/bodhi/bps-essay\\_09.html](http://www.accesstoinsight.org/lib/authors/bodhi/bps-essay_09.html)

Źródło: BPS Newsletter cover essay no. 9 (Spring 1988).

Copyright © 1988 Buddhist Publication Society

Access to Insight edition © 1998

Tłumaczenie: Wojciech Muła